

Marta Gaudy (kierunek Pedagogika specjalna) I Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego w Częstochowie

Temat przewodni: „Miarą wartości społeczeństwa jest szacunek jaki okazuje wszystkim swym członkom” Jan Paweł II

„Myślę, że bardzo ważne jest indywidualne podejście do ucznia, dlatego dobrym rozwiązaniem są małe klasy. Nauczyciel ma czas, aby porozmawiać z każdym uczniem i postarać się mu wytłumaczyć nurtujące go kwestie. Uczeń czuje się wtedy wysłuchany.

Istotni są także pedagodzy szkolni, którzy wysłuchają problemów uczniów. W życiu każdego człowieka są pewne problemy, z którymi radzimy sobie lepiej lub gorzej. Osoby z niepełnosprawnością są często bardzo wrażliwe, dlatego takie problemy dotyczą ich jeszcze bardziej. Reagują bardzo emocjonalnie na pewne sytuacje, dlatego potrzebują szczególnego wsparcia. Dla nich dużym problemem może być oszustwo, odrzucenie przez przyjaciół. Trzeba do nich podejść indywidualnie i delikatnie. Nie wyśmiewać ich problemów, które wydają nam się banalne, a starć się je zrozumieć i pomóc. Należy zrozumieć, że osoby z niepełnosprawnością mają takie same uczucia jak wszyscy i też wchodzą w relacje.”

„Żyjemy w czasach, w których ważną rolę odgrywa konsumpcjonizm i pogoń za sukcesem. Ciągłe czujemy się niespełnieni, wiecznie gdzieś się spieszymy i mamy pretensje do całego świata, że nie mamy idealnego życia. Rzadko zastanawiamy się nad tym, jak czują się osoby z niepełnosprawnością pozbawione możliwości uczestnictwa w pewnych aspektach życia, a wręcz mające problemy z prostymi czynnościami w życiu codziennym.”

„Wiele osób widzi powstające nowe podjazdy czy windy, ale mało kto pyta się osób z niepełnosprawnością czy te rozwiązania rzeczywiście im pomagają. Wiele instytucji tylko dla formalności wspomina o takich dostosowania.

(...) W wielu wypadkach najlepszy rezultat przyniosłaby zwykła rozmowa władz czy osób odpowiedzialnych za udogodnienia w mieście oraz zapewnienie transportu z osobami niepełnosprawnościami. Jednak nie zdarza się to zbyt często. Decyzje są podejmowane przez ludzi nigdy nie zmagającymi się np. z ograniczeniami ruchowymi, ale uważającymi, że robią wszystko dobrze. Gdyby ktoś mający realną decyzyjność porozmawiał z moją rozmówczynią mógłby dokonać wielu pomocnych zmian. Czy taka ignorancja problemów i nie podejmowanie polemiki nie jest okazaniem braku szacunku? Moim zdaniem jest.”

Wiktoria Walczuk (kierunek Pedagogika resocjalizacyjna) IV Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Integracyjnymi im. dr Jadwigi Młodowskiej w Chełmie

Temat przewodni: „Jedynym koniecznym warunkiem triumfu zła jest to, żeby dobrzy ludzie nie robili nic” – Eric Burke

„Wiele osób myśli, że temat resocjalizacji ich nie dotyczy. Słyszą oni na co dzień o ludziach, którzy trafili do więzienia czy o coraz to nowszych sprawach kryminalnych, o których jest głośno w Internecie czy w telewizji. Jednak ludzie nie widzą tego, co jest ukryte za drzwiami tej historii, widzą końcowy efekt, nie zastanawiając się nad przyczyną tych zdarzeń. Co więcej - gdy usłyszą, że młody człowiek trafił do zakładu poprawczego za istotne naruszenie norm, albo do ośrodka wychowawczego, trudniej jest zrozumieć, dlaczego? Moim zdaniem na demoralizację młodych osób ma wpływ bardzo wiele czynników.”

„Jeden komentarz, jedno niewłaściwe słowo może rozniecić myśli, których nie powinien mieć żaden człowiek, a już w szczególności nie powinno mieć dziecko. W takich sytuacjach niezbędna jest pomoc specjalistów, psychologów i psychiatrów. To właśnie oni są „światłem w tunelu” dla wielu młodych osób, są oparciem w trudnych sytuacjach, pomocą.

Triumf zła zostaje przerwany właśnie przez ich pracę, obecność, wsparcie. To oni są dobrymi ludźmi, którzy nie pozwalają triumfować rozprzestrzeniającemu się na świecie złu.”

„Fakt, że wizyty u specjalistów od zdrowia psychicznego przestają być tematem tabu, coraz więcej osób nie boi się korzystać z takiej pomocy, to też jest triumf dobra nad złem. Gdyby w dzisiejszych czasach nie było takich specjalistów, świat byłby zagrażający, dlatego między innymi dzięki nim dobro triumfuje nad złem.”

„W głównej mierze to właśnie od środowiska rodzinnego zależy, jakim człowiekiem będziemy w przeszłości. Sposób wychowania, relacje, jakie członkowie rodziny wytwarzają między sobą, mają wpływ już na małe dziecko, które rozumie często więcej, niż dorosłym się wydaje. Rodzin jest tyle co płatków śniegu, gdy zaczyna się zima, pojawia się śnieg, wspólnie buduje on piękny krajobraz. Ludzkie oko nie jest w stanie oddzielić każdej śnieżynki od siebie. Widzimy tylko tę jedną śnieżynkę, która spadnie nam na kurtkę i możemy ją podziwiać dłużej niż inne. Śnieżynkami są rodziny - każda jest inna i wyjątkowa, nie ma dwóch takich samych. Wnikliwie jesteśmy w stanie zobaczyć tylko naszą rodzinę, nie możemy „zglębić” innych, zobaczyć ich stylu życia, tradycji, rutyny, jaką mają na co dzień, czy problemów, które rzeczywiście ją trapią. Widzimy tylko to, co dana rodzina prezentuje w zachowaniu publicznym.”

„Nawet jeśli pomożemy jednej osobie wrócić na dobrą drogę w życiu, jej przykład może pociągnąć inne osoby, które też potrzebują pomocy i zmiany. Jeśli jednak zaniechamy pomocy osobie, o której wiemy iż jej potrzebuje, zachowamy się obojętnie, zło zacznie się pogłębiać i zatriumfuje nad dobrem.”